

\*\*\*

Przed świętami wielkanocnymi zajacek odwiedzając niedźwiedzia wręczył mu wielkanocną pisankę. Gdy misiek wziął ją w łapy, pisanka wybuchła i wybiła mu wszystkie zęby. Zajacek patrzy na niedźwiedzia i mówi:  
- Co tak gębę otworzyłeś? Nigdy nie widziałeś kinder-niespodzianki?

\*\*\*

Mąż mówi do żony: - Podaj mi śrubokręt. - Gwiazdkowy? - Nie, wielkanocny.

\*\*\*

W przydrożnym rowie siedzi jeź i je śniadanie. Przykica zajacek.  
-Co jesz?  
-Co żenisz?

Przychodzi króliczek do sklepu i mówi:

- Poproszę 1 kg sera.

Następnego dnia znów prosi o 1 kg sera i tak przez kilka dni.

7 dnia znów prosi o ser, a sprzedawca na to:

- Po co ci tak dużo sera?

- Proszę chodź ze mną to panu pokażę - mówi królik.

Przychodzi nad jezioro, królik wrzuca ser do wody, a tam bulgota, gotuje się i sera nie ma. Co tam jest? - pyta sprzedawca. Na co królik:  
-Nie wiem, ale strasznie lubi ser!

\*\*\*

Wpada zajacek do lisiej nory, a tam małe lisiątka- Jest ojciec?- Nie ma.

## STOPKA REDAKCYJNA

Kwartalnik wydawany jest od 01.08.2009 r. przez Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka

**Redakcja:** Małgorzata Maksymiuk, Łukasz Węda

**Współpraca:** Anita Kukawska, Joanna Węda

Adres redakcji: Studzianka 42, 21-532 Łomazy  
e-mail:stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl tel. 501 266 672

Wszystkie archiwalne numery dostępne są w kolorze na stronie [www.studzianka.pl](http://www.studzianka.pl) w zakładce Echo Studzianki

Nr w rejestrze Dzienników i czasopism: 1108 **Nakład:** 1000 egz.



## Stawiamy na turystykę

W Studziance znów się dzieje! Stowarzyszenie realizuje kolejny pomysł na rozwój turystyki w regionie. Tym razem otwieramy wypożyczalnię kajaków. Jest to wynik dużego zainteresowania sphywami, które organizowaliśmy w ubiegłych latach.



Rzeka Zielawa przyciąga miłośników turystyki kajakowej

Fot. Ł. Węda

Chcemy wykorzystać potencjał rzeki Zielawy i połączyć go z okolicznymi atrakcjami turystycznymi. Spływy kajakowe to nie tylko podziwianie pięknych miejsc. To także rekreacja i ruch na świeżym powietrzu, nauka współpracy z partnerem i orientacji w terenie. Jest to świetny sposób na aktywny wypoczynek i dobry pomysł na firmową czy szkolną imprezę lub integrację. W Studziance właśnie ruszamy z wypożyczalnią kajaków.

Jednak nie samymi kajakami żyje Studzianka. Kolejnym ważnym działaniem w tym roku jest akcja utworzenia malowideł na miejscowych przystankach. Do końca maja 2019 roku zyskają one nowy blask. Na poniszczonych ścianach pojawiają się piękne obrazy, kojarzą się z naszą miejscowością. Do tej pory przystanki w naszej miejscowości były w złym stanie, co nie wpływało dobrze na estetykę krajobrazu. Mieszkańcy Studzianki wzięli sprawy w swoje ręce. Udało się już wymienić ławki i pokryć wiaty blachą. Do końca maja powstaną malowidła, które będą nawiązywały do dziedzictwa kulturowego Studzianki. Liczymy, że zmieniony ich wygląd zyska uznanie i będzie stanowił ciekawą atrakcję turystyczną.

Prace wykonamy przy pomocy fachowca od malowideł wielkoformatowych. Mający swoje rodzinne korzenie w Studziance Grzegorz Puczka z Terespoła będzie ich głównym wykonawcą. Przewidujemy także udział dzieci i młodzieży w warsztatach artystycznych przy okazji prowadzonych prac. Warto też wspomnieć o kolejnym wyróżnieniu, w którym, że Prezes Stowarzyszenia Łukasz Węda głosami internautów został zwycięzcą plebiscytu "Nasz Autorytet 2018" w dziedzinie Kultura. Serdecznie gratulujemy oraz dziękujemy za każdy oddany głos

\*\*\*

Po raz ósmy zapraszamy też na bieg „Tatarska Piątka”, który odbędzie się 7 lipca 2019 roku. O szczegółach piszemy w dalszej części tego numeru. Ponadto relacjonujemy wydarzenia, które miały miejsce w pierwszych miesiącach tego roku. Piszemy o aktywności mieszkańców i zapowiadamy nadchodzące wydarzenia. Jak zawsze nie zabrakło tematyki tatarskiej i stałych rubryk, takich jak dowcipy, kącik poetycki, czy konkurs.

**REDAKCJA**

### Wiosennie

Z nową nadzieją, z ufnością  
w sercu,  
Uśmiech posyłam  
wszystkim wokół,  
Niech w ten wiosenny,  
słoneczny dzień  
Będzie radośnie, miło, wesoło.

Cieszymy się chwilą, która  
umyka,  
Niech pozostawi dobre  
wspomnienia,  
Do których często wracać  
możemy. Gdy snuć będziemy  
owe marzenia.  
Słońca promyki, wiosenne  
kwiaty,  
Radosny, dźwięczny  
skowronka śpiew,  
Błękitny obłok z mojego  
nieba,  
Rozkwitłe bazy

wierzbowych drzew.  
Wszystko układam w życzeń  
bukiety. Na fali uczuć niech do  
Was płyną,  
I w sercach ciepły zostawiają  
ślad,  
Zanim w przestrzenie  
czasu odpłyną.

(z tomiku "Myśli jak ptaki")

**Anna Mikiciuk** – poetka od urodzenia związana z Łomazami. Wiersze pisze od lat. Inspiracją są dla niej troski i radości codziennego życia. Jej twórczość była wielokrotnie wyróżniana. Publikowała utwory m.in. w prasie regionalnej: „Słowie Podlasia”, „Echu Katolickim”, „Tygodniku Podlaskim”, „Wspólnocie Białskiej”. Wydała tomiki poezji: „Moje nastroje” oraz „Ścieżkami życia”.

## KONKURS WIEDZY O STUDZIANCE

**PYTANIE: Proszę podać jak nazywa się potocznie cmentarz tatarski?**

Odpowiedzi prosimy przysyłać do **31 maja 2019 roku** sms-em pod numer 501 266 672, emailom stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl lub pocztą tradycyjną: Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka, Studzianka 42, 21-532 Łomazy. Należy podać także swoje imię i miejscowość. Wśród osób, które nadesłały prawidłowe odpowiedzi odbędzie się losowanie dwuosobowego zaproszenia na jeden ze spływów kajakowych. Wyniki zostaną podane do 5 czerwca 2019 do północy na stronie www.studzianka.pl oraz w kolejnym wydaniu kwartalnika „Echo Studzianki”. Zachęcamy do udziału.

**WYBORY SOŁTYSA I RADY SOŁECKIEJ W STUDZIANCE**

26 kwietnia godz. 19:00 świetlica w Studziance

**III WIOSENNE SPOTKANIE Z PIOSENKĄ LUDOWĄ**

11 maja 2019 godz. 18:00 świetlica w Studziance

zaprasza zespół STUDZIANCZANIE

**DZIEŃ DZIECKA 1 CZERWCA 2019**

godz. 10:00 spływ kajakowy rzeką Zielawą ze Studzianki do Ortela Królewskiego DZIECI DO LAT 16 ze Studzianki bezpłatnie, pozostali 40 zł od osoby. Po spływie zapraszamy na ognisko i zabawy z animatorem. Zapisy 501 266 672

*Działanie dofinansowane jest ze środków Urzędu Gminy Łomazy w ramach zadania zleconego*

**SPŁYWY KAJAKOWE**

- 28 kwietnia Wisznice-Studzianka koszt 40 zł/osoba
- 1 maja Półmaraton kajakowy na orientację Wisznice Studzianka Zapewniamy kajaki dwuosobowe, nagrody w kategoriach kobiet, mężczyzna oraz mixt. Regulamin na [www.studzianka.pl](http://www.studzianka.pl) koszt 60 zł osoba
- 5 maja Biała Podlaska – Czosnówka 11km/40 zł osoba
- 19 maja Ortel Królewski-Kijowiec/ 60 zł osoba
- 2 czerwca Biała Podlaska -Czosnówka koszt 40 zł osoba, dzieci 20 zł
- 8 czerwca Kijowiec – Neple 60 zł z transportem z Białej Podlaskiej
- 30 czerwca Porosiuki - Czosnówka/50 zł osoba

Istnieje możliwość wypożyczenia kajaków indywidualnie  
Zgłoszenia [stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl](mailto:stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl) lub 501 266 672

**W SKRÓCIE**

Poniżej zamieszczamy przegląd najważniejszych wydarzeń z życia mieszkańców Studzianki w pierwszych miesiącach 2019 roku.

- **Paweł Zając**, student 1 roku transportu na Politechnice Lu-belskiej, został laureatem XVII edycji Programu Stypendiów Pomostowych rekomendowa-nych przez Stowarzyszenie Społeczno - Kulturalne "Tłoka" z Koszół oraz Wójta Gmina Ło-mazy.

- 6 stycznia grupa śpiewacza "Studzianczanie" wystąpiła w Ło-mazach podczas kolędo-wania.

- 12 stycznia. grupa śpiewacza "Studzianczanie" wystąpiła na przeglądzie w Tucznej.

- 13 stycznia **Paweł Krywczuk** został najlepszym bramkarzem III Charytatywnego Halowego Turnieju Piłki Nożnej na rzecz WOŚP w Piszczacu. Ponadto jego drużyna Orlik Łomazy została zwycięzcą zawodów.

- 19 stycznia grupa śpiewacza "Studzianczanie" wy wystąpiła na czwartym "Wieczorze z ko-łędą" w Koszółach.

-23 stycznia w szkole w Ło-mazach Łukasz Węda otworzył cykl spotkań pt. „Ludzie z pasją” Opowiedział on o swoim hobby – strzelaniu z łuku i bieganiu oraz o działalności w stowarzyszeniu. Inicjatorem spotkań jest Kamil Frącek Radny Gminy Łomazy.

- 22 stycznia. grupa śpiewacza "Studzianczanie" wystąpiła w Studziance podczas Dnia Babci i Dziadka.

- 27 stycznia grupa śpiewacza "Studzianczanie" wystąpiła na przeglądzie kolęd w Czosnówce.

- 1 lutego Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka złożyło dwa wnioski o dofi-nansowanie realizacji zadań zleconych na 2019 roku, do Urzędu Gminy w Łomazach. W za-kresie sportu przydzielono nam kwotę 3 100 zł na bieg "VIII Tatarska Piątka" ( lipiec 2019r.) i oraz 3 600 zł w zakresie kultury.

- 9 lutego Grupa śpiewacza "Studzianczanie" brała udział w Łomazach podczas Biesiady na ludową nutę.

- 14 lutego kilkanaście osób z powiatu bialskiego uczestniczyło w szkoleniu „Jak bezpłatnie pozyskać dotację 5 tyś. zł na inicjatywy oddolne - w ramach projektu Lubelskie Lokalnie Mikrodotacje FIO 3” realizowane przez Związek Stowarzyszeń Forum Lubelskich Organizacji Pozarządowych, które odbyło się w świetlicy.

- W ramach ferii w świetlicy odbył się turniej w warcaby oraz piłkarzyki. Dzieci uczestniczyły także w warsztatach kulinarnych.

- 21 lutego dzieci ze Studzianki w ramach ferii zimowych pojechały do Siedlec.

- 25 lutego podczas zawodów biegowych rozpoczynających Grand Prix Traktu Brzeskiego w Wiązownej, koło Warszawy, w biegu na 5 km mieszkańców Studzianki **Tomasz Krywczuk** osiągnął znakomity czas 17 minut i 32 sekundy zajmując 50 miejsce na 876 zawodników, którzy ukończyli zawody. Wielkie gratulacje. Bieg wygrał Ma-riusz Girzyński WKS Grunwald Poznań (czas 14 minut 35 sekund). W półmaratonie pobiegł **Łukasz Węda**, który trasę 21 km i 97 metrów pokonał w 1 godzinę

28 minut i 30 sekund, co dało mu 183 miejsce na 1908 zawodników. Wygrał Emil Dobrowolski (LŁKS Prefbet Śniadowo Łomża) z czasem 1 godzina 6 minut 53 sekundy.

- 7 marca z inicjatywy Radnego Gminy Łomazy **Grzegorz Wysockiego** odbyło się zebranie dotyczące drogi powiatowej Koszoły-Studzianka w którym udział wzięło 50 osób. Trwają starania i zabiegi o remont tej drogi.

- 9 marca **Kamil „Czarny” Łukaszuk** strzelił bramkę w przegranym 1-2 meczu sparingowym Niwy Łomazy z Janowią Janów Podlaski.

- 9 marca **Tomasz Krywczuk** zajął 6 miejsce podczas zawodów Dzień Kobiet na Sportowo na dystansie 5 km, który został rozegrany w Białej Podlaskiej Osiągnął znakomity czas 17 minut i 33 sekundy. Z kolei **Łukasz Węda** był 13 z czasem 18:44 podczas tych zawodów. Wygrał Grigorij Swituch z Brześcia z czasem 15:48.

- 12 marca minęła 340 rocznica nadania ziem dla społeczności tatarskiej w Studziance przez króla Jana III Sobieskiego.

zację dopiętą na ostatni guzik oraz świetną atmosferę. Główne trasy jakie proponujemy na wodach Zielawy to:

- Wisznice – Studzianka (21 km – ok. 5 h);
- Rossosz – Studzianka (10 km – ok. 3 h);
- Studzianka– Ortel Królewski (10 km – ok. 2,5 h);
- Studzianka –Perkowice (12km – ok. 3 h).

Ponadto proponujemy spływy po Krznie na trasach:

- Studzianka – Kijowiec (24 km – ok. 5 h);
- Ortel Królewski – Kijowiec (16 km– ok. 4 h);
- Kijowiec – Neple (16 km – ok. 3,5 h)

W tym sezonie odbędzie się również m.in. półmaraton kajakowy na orientacje (1 maja), ekstremalny maraton kajakowy oraz przepłynięcie Zielawy w celu uprzątnięcia koryta rzeki z nieczystości.

Już dziś serdecznie zapraszamy Państwa na pierwsze w tym Sezonie spływy kajakowe Zielawą. Odbędą się one w niedzielę 28 kwietnia 2019r. Pierwszy spływ zaczynamy o godz. 9: w Wisznicach i płyniemy do Studzianki.

Drugi ze Studzianki do Perkowic o 15:00 rozpocznie się przy moście w Szenejkach. Wydarzenie poprzedzone będzie krótkim szkoleniem. Koszt uczestnictwa w spływie to 40 zł od osoby (spływ, ubezpieczenie, medal) lub 70 zł (opcja z transportem z Białej Podlaskiej i z powrotem, posiłkiem oraz strzelaniem z łuku lub posiłkiem). Zapewniamy kajaki dwuosobowe.

Koszt wypożyczenia kajaków uzależniony jest od liczby chętnych. Ceny zaczynają się już od 40 zł za osobę. Wszelkie dodatkowe informacje i zapisy na spływy odbywają się mailowo pod adresem **stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl** lub telefonicznie pod numerem **501 266 672**.

Więcej informacji na stronie [www.studzianka.pl](http://www.studzianka.pl) w zakładce dla turysty oraz na naszym fanpage’u na Facebooku (facebook.com/stowarzyszeniestudzianka oraz kajakistudzianka) Zachęcamy do polubienia, aby być na bieżąco ze wszystkimi naszymi wydarzeniami!

**Małgorzata Maksymiuk**



## Ferie zimowe w Studziance

W okresie ferii zimowych w świetlicy w Studziance odbył się turniej warcab, piłkarzyków oraz warsztaty kulinarne dla najmłodszych. Przeprowadzone zostały także warsztaty strzelania z łuku.

Dzieci wybrały się również na wycieczkę do Siedlec. W trakcie wyjazdu zwiedziły Katolickie Radio Podlasie, gdzie pod przewodnictwem Pani Doroty Karpety zapoznały się z pracą rozgłośni. Oprócz studia nagrań i redakcji na żywo zwiedzający zapoznali się z dawnymi nośnikami dźwięku: płytą analogową, taśmą magnetofonową i sprzętem, który służył reporterom w tamtych czasach. W profesjonalnym studiu dzieci nagrywały swoje głosy, a następnie odsłuchiwały

swoje występy. Ponadto uczestnicy wyjazdu bawili się w sali zabaw oraz zobaczyli siedlecką katedrę. W czasie wolnym miały możliwość zobaczenia jednej z galerii handlowych, gdzie najbardziej cieszyły się z jazdy ruchomymi schodami. Wyjazd został dofinansowany ze środków Urzędu Gminy w Łomazach w ramach zadania zleconego.

**Łukasz Węda**



Podczas wizyty w Katolickim Radiu Podlasie.

Fot. KRP

## Konsultacje społeczne trwają

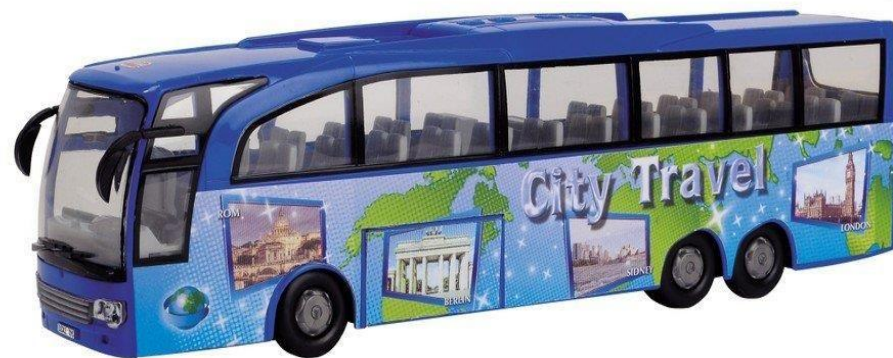
W celu uzyskania informacji bezpośrednio od mieszkańców, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej prosi o zgłaszanie potrzeb, opinii i uwag w zakresie publicznego transportu zbiorowego na obszarze powiatu bialskiego.

Opinia dotyczyć ma trasy i oczekiwanych godzin podróży: przystanek początkowy (wsiadania) wraz z godz. odjazdu, przystanek docelowy wraz z godziną przyjazdu, celu podróży: szkoła, praca, zdrowie, sport, kultura, inny/jaki, częstotliwości podróży: codziennie, w dni robocze, w dni wolne od pracy, raz w tygodniu, raz w miesiącu, zainteresowania zakupem biletu miesięcznego lub 3-6 miesięcznego.

Opinie i uwagi składać można do dnia **30 kwietnia 2019r.** Telefonicznie pod nr (83)3 511 390 oraz przez formularz na stronie [www.powiatbialski.eu](http://www.powiatbialski.eu)

Zachęcamy do zgłaszania zapotrzebowania na transport publiczny ze Studzianki o Białej Podlaskiej.

Materiał [www.powiatbialski.eu](http://www.powiatbialski.eu)



Tupalska. Zgon zgłosili imamowi Samuel Tupalski (l. 54) – sędzia zamieszkały w Chomejowej Woli, kluczu radzyńskim, Obwo-dzie łukowskim i rotmistrz Jan Tupalski (l. 25). Warto podkreślić, że nagrobek Kunegundy zachował się na mizarze w Studziance. 26 września 1819 o godz. 6 w Le-biedziwie w wie-ku 30 lat odeszła Rozalia Józefowicz. Była córką Amurata i Marianny. Śmierć potwierdzili rotmistrz Amurat Józefowicz (l. 38) i Eliasz Ułan (l. 42) z Lebedziwa. 8 grudnia 1819 o godz. 18 w Lebedziwie na wieczność zasnął Mehmet Maciej Sielecki – podrewizor tabaczny w mieście Kodniu. Żył 48 lat, był synem Jana i Zofii z Glińskich. Imamowi zgon zgłosili świadko-

wie Eliasz Baranowski – strażnik komory pogranicznej w Terespolu (l. 75) i Eliasz Ułan (l. 42). Ostatni zgon odnotowano 28 grudnia 1819 roku, kiedy to o godz.3 zmarł w wieku dwóch lat Dawid Bielak – syn Bekira i Elżbiety z Baranowskich

Tatarów w Studziance i okolicy już nie ma, pozostaje jednak pamięć o tych, którzy odeszli. Być może wśród wymienionych osób ktoś z Państwa odnajdzie swoich przodków. Czekamy na Państwa wspomnienia, które chętnie opublikujemy na naszych łamach.

Oprac. **Ł. Weda** na podstawie Archiwum Państwowe w Lublinie sygn. [35/1800/0/1/18](#)

## OGŁOSZENIE

### Podwórko NIVEA

Nasza miejscowość bierze udział w ogólnopolskim konkursie na plac zabaw.

Zachęcamy do głosowania na podwórko talentów NIVEA w Studziance, które planowane jest na boisku przy świetlicy. Głosować można codziennie do 20 czerwca Do wygrania 15 podwórek Nivea w lokalizacjach z największą liczbą głosów. Należy wejść na stronę interne-

tową [podwórko.nivea.pl](http://podwórko.nivea.pl) zarejestrować się co potrwa około 5 minut i oddać głos na Nas. Zmobilizujmy się i wygrajmy plac zabaw warty 250 tyś. zł Prosimy o rozpowszechnianie tej informacji wśród rodziny i znajomych. Liczymy na Wasze wsparcie!

### Przeszłość na przystankach autobusowych

Stworzenie malowideł na ścianach trzech przystanków autobusowych w Studziance jest kolejnym projektem, realizowanym przez studziańskie Stowarzyszenie.

Celem projektu będzie upiększenie przestrzeni oraz ukazanie przeszłości naszej miejscowości. Na trzech muralach (czyli artystycznych malowidłach wielko formatowych), które pojawią się na ścianach przystanków autobusowych w Studziance znajdą się elementy kojarzące się ze Studzianką. Tematyka obrazów będzie związana z bogatą tatarską przeszłością miejscowości. Ukazane zostaną ważne dla regionu daty oraz studnia – symbol osady, nawiązujący do legendy o powstaniu

naszej miejscowości Murale zostaną wykonane wg wybranych wcześniej projektów. Zakupione zostaną niezbędne do przeprowadzenia prac materiały tj. narzędzia do oczyszczenia podłoża, szczotki i preparaty, farby w spray'u, podkłady, antygrafitii. Prace wykona Grzegorz Puczka z Terespolu – osoba mająca kilkuletnie doświadczenie i obycie w powstawaniu tego typu malowideł. Przy okazji prac dzieci i młodzież ze Studzianki wezmą udział w warsztatach malarskich. Na zakończenie.



FUNDACJA

**ORLEN**

DAR SERCA



**Projekt malowidła z motywem tatarskim jaki ma powstać na przystanku w centrum Studzianki.**

**Autor Grzegorz Puczka**

odbędzie się spotkanie mieszkańców i wszystkich osób zaangażowanych w działania w formie ogniska integracyjnego. Zorganizowany zostanie marsz (3km) przez wszystkie trzy miejsca powstania Malowideł z przewodnikiem. Będzie to lekcja żywej historii. Działania zostaną uwiecznione w wersji fotograficznej i wideo. Malowidła te z pewnością pozytywnie wpłyną na estetykę przestrzeni naszej miejscowości.

Mamy nadzieję, że staną się również swoistą lekcją historii, pretekstem do rozmowy oraz symbolem dla lokalnej społeczności.

Projekt jest skierowany szczególnie do młodego pokolenia i turystów z całego kraju i zagranicy licznie odwiedzających Studziankę, ale również mieszkańców naszego regionu. Zachęcamy także wolontariuszy do włączenia się w prace.

**Łukasz Węda**

**Działanie „Powrót do przeszłości” realizowane jest z programu "Moje miejsce na Ziemi" ze środków Fundacji Orlen „Dar SERCA” od 1 kwietnia do 31 maja 2019 roku. Kwota wsparcia wynosi 7,5 tyś. zł.**

w obecności świadków: Mustafy Tupalskiego z Kolembrod, Mustafy Józefowicza, Elżbiety Buczackiej, porucznika Jakuba Józefowicza z Małaszewicz Wielkich, Eliasza Ułana z Lebidziewa i Michała Lisowskiego z Małaszewicz Małych. Małżeństwo poprzedziły dwie zapowiedzi ogłoszone w miejscowym meczecie w dniach 26 marca i 2 kwietnia 1819 roku.

Drugi związek małżeński zawarto 19 października o godzinie 9 pomiędzy Mustafą Skimontem – zamieszkałym dotąd przy Helenie Kryczyń-skiej (l. 31) synem Dawida i Urszuli z Adamowiczów, a siedemnastoletnią Zofią Lisowską z Małaszewicz Małych – córką Michała i Felicjanny z Aleksandrowiczów. Para złożyła przysięgę w obecności świadków – ojca Michała Lisowskiego, porucznika Abrahama Azulewicza, Amurata Józefowicza z Lebidziewa, Elisza Ułana i Józefa Lisowskiego ze Studzianki przed imamem Aleksandrem Okmińskim. Ślub poprzedziły 2 zapowiedzi w miejscowym meczecie w dniach 15 i 22 października 1819 roku.

Według dokumentów parafialnych w roku 1819 zmarło 9 członków tatarskiej wspólnoty. 4 stycznia o 1819 godz. 11 zmarła Zuzanna Montusz, urodzona w 1726 roku córka Jakuba

i Heleny. Świadcami byli Maciej Aleksandrowicz (l. 51) Aleksander Butler (l. 55). 9 maja 1819 o godz. 8 w Kruszynianach zmarł Samuel Wiosnowski w wieku 57 lat – syn Jakub i Zainy. Zgon potwierdził Dawid Lisowski (l. 41). 10 czerwca o 1819 o godz. 10 Michał Lisowski (l. 73) i Aleksander Bohdanowicz (l. 48) (oba z Małaszewicz Małych) zgłosili zgon ośmio-letniej Ewy Lisowskiej – córki Michała i Felicjanny z Aleksandrowiczów. 6 lipca 1819 o godz. 4 zmarła w wieku 2 lat Churdzeja Baranowska – córka Jakuba i Felicjanny. Świadcowali porucznik Maciej Bielak (l. 53) z Ortela Królewskiego i Jakub Czymbajewicz (l. 26) z Koszoł. 6 lipca 1819 o godz. 9 świadkowie Eliaż Ułan (l. 42) i Aleksander Józefowicz (l. 31) oświadczyli, że w Lebidziewie pod numerem 17 dzień wcześniej o 8 rano zmarł w wieku pięćdziesięciu lat Jakub Abrahamowicz – syn Michała i Zofii. 25 września 1819 o godz. 2 w wieku 50 lat zmarła Kunegunda Tupalska – córka Aleksandra i Ewy z Józefowiczów, generałowa pierwszego sztabu Józefa Bielaka, sędzina Tupalska. Zgon zgłosili imamowi Samuel, sędzi-



ndrowicz (l. 52) i Eliasz Okmiński (l. 21) ze Studzianki. Oznajmili że dzień wcześniej o 11 w nocy urodziło się dziecko u rotamistrza Aleksandra Mon-tusza (l. 60) i Aiszy z Okmińskich (l. 29), zamieszkałych w Studziance pod numerem 12. Dziecku temu nadano jej imię Rozalia. Eliasz Ułan (l. 42) agronom Michał Sienkiewicz (l. 52) byli świadkami zapisu narodzin Samuela Józefowicza, który urodził się 12 września 1819 roku w Lebedziewie z ojca rotmistrza Amurata (l. 38) i je-go żony Marianny z Józefowiczów (l. 30). Abraham Chalecki (l. 43) wraz z żoną Zuchrą z Bielaków (l. 36) cieszyli się 21 listopada 1819 roku z narodzin córki Rozalii. Świadkami zdarzenia byli Maciej Jabłoński (l. 35) i Abraham Azulewicz (l. 47). Z kolei Abraham Szahidewicz (l. 55) i Jakub Czymbajewicz (l. 26) potwierdzili narodziny w Ortelu Królewskim Ku-negundy Abrahamowicz. Dziewczynka przyszła na świat 23 listopada 1819 roku o 6 wieczorem w domu pod numerem 35. Rodzicami byli Jakub Abrahamowicz (l. 47) i Aisza z Czymbajewiczów (l. 38). 25 listopada 1819 o godzinie 9 Maciej Murza Buczacki (l. 26) – sekretarz Sejmiku Białskiego – został ojcem córki Zahry, zrodzonej z

Felicjanny z Bielaków (l. 23). Świadcami narodzin byli Mustafa Bielak (l. 58) z Kościeniewicz i porucznik Abraham Chalecki (l. 43) zamieszkały w Dubowie. 12 grudnia Mustafa Tupalski (l. 59) z Kolembrod i Amurat Józefowicz (l.38) z Lebedziewa zaświadczyli, że Mustafie Józefowiczowi (l. 36) i Elżbiecie z Buczackich (l. 20), zamieszkałych w miejscowości Suchanie w powiecie włodawskim, narodził się syn Jakub. W dniu 25 grudnia Maciej Okmiński (l. 35) i Maciej Aleksandrowicz (l. 52 ) ze Studzianki świadkowali Bekirowi Bielakowi (l. 36) z Kościeniewicz i Elżbiecie z Baranowskich (l. 30) narodzinom córki Gulsymy.

Tatarskie księgi metrykalne odnotowują, że w 1819 roku w muzułmańskiej wspólnocie w Studziance zawarto tylko dwa związki małżeńskie. Pierwszy ślub odbył się 8 kwietnia. Przysięgę złożyli wtedy Mustafa Józefowicz (l. 36), zamieszkały w miejscowości Suchanie koło Włodawy i Elżbieta Murzinka Buczacka (l. 21) z Małaszewicz Małych. Pan młody był synem Rafała i Firaszki z Dankiewiczów. Panna młoda natomiast była córką Jakuba i Felicjanny z Koryckich. Związek zawarty został

## VIII Tatarskie Bieganie

W ramach „Jedenastego Spotkania z Kulturą Tatarską i Regionalną” zapraszamy po raz ósmy do startu w biegu „Tatarska Piątka”.

Bieg odbędzie się 7 lipca 2019 roku o godz. 14:00 w Studziance. Trasa przebiegać będzie drogami polnymi ze startem i metą przy szkole podstawowej w Studziance, gdzie do 1915 roku stał meczet. Celem zawodów jest popularyzacja biegania jako formy czynnego wypoczynku a jednocześnie promocja walorów przyrodniczych gminy Łomazy. „VIII Tatarskiej Piątce” towarzyszyć będą rywalizacje dzieci i młodzieży na dystansach: Bieg skrzata 100 m (rocznik 2013 i mł.), bieg „Małe Nadzieje” 300m (rocznik 2010-2012),

bieg „Szkolniaka” 500 m (rocznik 2007-2009) oraz bieg „Młodzików” 1000 m (rocznik 2004-2006). W biegu głównym (5 280 m) prawo startu mają osoby, które ukończą do dnia 7 lipca 2019r. 14 lat, niezależnie od miejsca zamieszkania, przynależności klubowej i narodowościowej. Zgłoszenia do biegu i Nordic Walking. Przyjmowane są elektronicznie poprzez stronę [www.time2go.pl](http://www.time2go.pl) w dziale Zapisy. Regulamin dostępny jest na stronie internetowej [www.studzianka.pl](http://www.studzianka.pl) Zgłoszenia dzieci i młodzieży należy wysy-



Start Biegu Tatarska Piątka w 2018 roku.

Fot. A. Jędrzykowski

łać tylko pocztą tradycyjną lub elektroniczną na adres stowarzyszenia do 2 lipca 2019 r. do godz. 23:59. Po tym terminie zgłoszenia będą możliwe wyłącznie w biurze zawodów „VIII Tatarska Piątka”, tylko i wyłącznie w przypadku nie przekroczenia limitu uczestników. Organizatorzy wyznaczają limit biegu głównego „VIII Tatarska Piątka” na 200 uczestników, stąd liczy się kolejność zgłoszeń, które należy dokonywać elektronicznie na [www.time2go.pl](http://www.time2go.pl) w zakładce ZAPISY. W ubiegłym roku w biegach wzięło udział blisko 250 zawodników i zawodniczek z naszego regionu, jak i sąsiednich województw. W tym roku sklasyfikujemy m.in. najszy-

bie i niespodzianki. Pomiar czasu będzie Elektroniczny i każdy kto poda swój numer telefonu przy zgłoszeniu otrzyma wynik sms-em. Zapewniamy także imienne numery startowe. Odbędzie się dodatkowo marsz Nordic Walking na 5 km. Opłata startowa wynosi 30 zł dla biegu głównego i Nordic Walking. Do udziału zapraszamy mieszkańców gminy Łomazy, którzy ponoszą opłatę startową mniejszą o 50% niż wpisowe. Zadanie jest dofinansowane przez Urząd Gminy w Łomazach i Stowarzyszenie Powiatowe w Białej Podlaskiej w ramach realizacji zadania zleconego „VIII Tatarskie Bieganie.

**Łukasz Węda**



W Tatarskiej Piątce rywalizują także zawodnicy Nordic Walking

## Tatarzy w roku 1819

W poprzednim wydaniu „Echa Studzianki” opublikowaliśmy spis mieszkańców naszej wsi, którzy urodzili się, zmarli lub wstąpili w związek małżeński w roku 1918. Tym razem przedstawiamy tatarskie statystyki sprzed 200 lat czyli z roku 1819.

Na podstawie zachowanych 10 wieczorem u sześćdziesięcioletniego Mustafy Tupalskiego i Maryianny z Ułanów (l. 38) urodziła się córka Rozalia Zapisu dokonano w obecności świadków Dawida Lisowskiego (l.30) Samuela Azulewicza (l. 64). Następnym dzieckiem narodzonym w 1819 roku był Jan Lisowski. Przyszedł na świat 19 kwietnia o godzinie 11 jako syn Dawida Lisowskiego ze Studzianki i Heleny z Okmińskich (l.27) Świadcami zapisu w księdze metrykalnej byli Józef Lisowski (l. 39) – podchorąży ze Studzianki i porucznik Abraham Azulewicz (l. 46). 26 maja u imama Aleksandra Okmińskiego stawił się Maciej Azulewicz (l. 35), który zgłosił w obecności świadków porucznika Abrahama Azulewicza (l. 47) ogłosili narodziny dziecka u Macieja Okmińskiego (l. 35) syna urodzonego 26 maja o godzinie 1 nadano mu imię Jan. 30 czerwca 1819 roku o 9 u imama Aleksandra Okmińskiego zjawili się Małych. 1 marca o godzinie

Pierwszą osobą urodzoną w 1819 roku była Helena Józefowicz. Przyszła na świat 4 stycznia o godzinie 5 po-południu. Była córką Macieja (l. 35) – gospodarza ze Studzianki oraz Zofii z Ułanów (l. 26). Akt nadania imienia został sporządzony w obecności świadków Mustafy Józefowicza (l. 36) oraz Macieja Okmińskiego (l. 32) ze Studzianki. Azanu czyli nadania imienia dokonał imam Aleksander Okmiński. 4 lutego o godzinie 4 po południu, zapanowała radość w Małaszewiczach Wielkich w domu porucznikostwa Józefowiczów. Dominikowi (l. 26) i Ewy z Bielaków (l. 27) urodziła się córka Marianna. Została zapisana w obecności Jakuba Józefowicza (l. 58) porucznika Michała Lisowskiego zamieszkałych w Małaszewiczach

wynajęta u Józefa Pajnowskiego, a 3 następne u Bolesława Niedzielskiego. Cała biblioteka mieściła się u Jana Kozuchowskiego. Część pomocy naukowych umieszczono w stodole lub spichlerzu u gospodarzy. W skła-dzie grona nauczycie--lskiego zaszły pewne zmiany. Kolega R. Filipiuk został przeniesiony do Kozłów. Uczą kol. Maria Mazur, kol T. Derlukiewicz (dawniej Rozwadowska) kol. Róża Pirogowicz, żona Bogu -

miła Pirogowicza oraz Bogumił Pirogowicz pełniący nadal obowiązki kierownika szkoły. Lekcje odbywały się w klasach łączonych na dwie zmiany. Szkoła była wizytowana przez Inspektora mgra Eugeniusza Wińskiego dnia 15 listopada. Bardzo uroczyście zostało zorganizowane zakończenie roku szkolnego. Komitet Rodzicielski dołożył wiele starań... cdn.

**Maria Mazur**



Budynek szkoły przed przebudową.

Fot. pochodzi z Kroniki szkoły

### Relacja świadka historii

Rozpoczynamy publikację wspomnień Stanisława Sienkiewicza – mieszkańca naszej miejscowości, który opowiada o latach 30 i 40-tych XX wieku spędzonych w Studziance.

#### Dom rodzinny

Jak ja się urodziłem i ten dom był taki wykończony, bo to właśnie w tym czasie po tej komasacji przeniesione było z wioski na taką kolonię tam. Tam jeszcze ojciec kończył, bo tam szalunki z takich bali pobudowane tam są szczeliny – wiadomo – trzeba było dookoła obić. Była tam pamiętam kuchnia, pokój większy, drugi pokój i taka z drugiej strony, tak jakby na 4 podzielić. Taka to nazywała się komora, bo tam trzymało się różne produkty spożywcze, to było bez pieca wtedy nieopalone i piwnica, bo trzeba było.

#### Dziadkowie ze strony ojca

Dziadek ze strony ojca, Dominik miał na imię, zmarł w 1932 roku, w tym roku w którym ja się urodziłem. Także dziadka tego nie pamiętam, Babcia zmarła chyba w 47, dokładnej daty nie pamię-



**Autor wspomnień.**

tam, także babcię to znałem. Babcia była taka, że wszystkiego musiała dopilnować, zawsze narzekała. Zawsze coś było tam nie tak, pamiętam jeszcze jak ojciec wyjeżdżał gdzieś i długo nie wracał wieczorem, no to brała kij i wychodziła podchodzić

zobaczyć co tam się stało, że tak długo nie wraca. Po prostu musiała wszystko

### Gospodarstwo rolne rodziców

Rodzice ojciec Aleksander, matka Stanisława. Moi rodzice pracowali w gospodarstwie rolnym. Było dość słabe z tego powodu, że ziemia nie była żyzna, taka gorsza klasa, czwarta. Dlatego ciężko trzeba było pracować, a nie było takich wyników dobrych jak to na ziemiach takich lepszych. Jeszcze w tamtych czasach gospodarka była dość prymitywna, z tego powodu nawozów sztucznych nie było, tylko obornik. Trzeba było mocno się napracować, aby coś było. Jeszcze te czasy pamiętam okupacyjne, np. trzeba było tzw. kontyngent oddawać. Bo tam było zaznaczone sołtys tyle mięsa, tyle zboża, tyle innych. Nawet wełny trzeba owcy było strzyc, słabo z tego powodu. Zaczęło się, Niemcy chcieli trochę dbać, żeby rolnicy pracowali, żeby im dobrze oddawali wszystko. Bo oni wojnę prowadzili i wszystko było potrzebne. Także las

wycinali, mieliśmy 4 ha. Lasy - taki starodrzew. Były naznaczone do wycinki, a to tyle sztuk, to 20, to 50, po prostu wycięte wywożono. Nit nie pytał o zapłatę. Niemcy płacili także może, było się z tego pośmiać. Dawali wódkę i papierowy to był tak planowane żeby nauczyć picia wódki palenia papierosów, żeby tak po prostu się wykańczali. Potrzebni byli o tyle, ile coś tam robili.

### Dostawy obowiązkowe

Były te obowiązkowe dostawy, które właściwie niszczyły gospodarstwo. Było tak do roboty wynająć nie można było kogo, bo każdy coś tam robił, jeżeli samemu się pracowało to było wszystko za ciężko. Z kolei dostawy wyniszczały, bo były na wszystkie produkty dwie ceny. Jedna cena obowiązkową dostawę było oznaczone ile, druga cena jakaś normalną, niby tak wszystko szło, też trzeba było dawać zboże, mięso, mleko, obowiązkowo dostawy pamiętam wełnę, jeszcze coś nawet chyba len, bo samemu się robiło, trzepało, roboty co nie miara, to trzeba było wszystko dawać, jak nie to trzeba było chodzić na UB się spowiadać.

przybył gość ze Związku Radzieckiego - były partyzant z czasów okupacji hitlerowskiej. Uroczyste spotkanie nastąpiło w szkole. Przybyło dużo młodzieży, ludzi starszych, którzy pomagali mu przetrwać ciężkie czasy okupacji na terenie Studzianki i w okolicy. Szkoła w tym roku nie była wizytowana.

### Rok szkolny 1967/68

Pracę w nowym roku szkolnym rozpoczęło grono w następującym składzie kol. Maria Mazur, kol. Teresa Rozwadowska, kol. Bogumił Pirogowicz i młody nauczyciel

nego Roman Filipiuk. Obowiązki kierownika szkoły pełnił kol. Bogumił Pirogowicz. Kolega Zdzisław Mitura został przeniesiony na własną prośbę do innej miejscowości na stanowisko kierownika szkoły. Koleżanka T. Rozwadowska i kol. Filipiuk zorganizowali z dziećmi wycieczkę do Warszawy. Podróż odbyła się autokarem z Łomaz. Wycieczka trwała 3 dni.

### Rok szkolny 1968/69

Rok szkolny rozpoczęto w budynkach prywatnych ze względu na remont szkoły. Jedna izba lekcyjna została



Grono pedagogiczne szkoły z gościem z ZSRR.

## Kronika publicznej szkoły powszechnej w Studziance

### cz. 8

Publikujemy ósmą część kroniki szkoły w Studziance, obejmującej czasy od 1966 do 1969 roku. W tekście zachowaliśmy oryginalną

#### Rok szkolny 1965/66

Grono pedagogiczne w niezmiennym składzie. Szkoła o 4 nauczycielach z najwyższą klasą VII. Nauczyciele kol. Maria Mazur, kol. Maria Pirogowicz, kol. Zdzisław Mitura i kol. Bogumił Pirogowicz. Obowiązki kierownika szkoły pełnił od 1 września ob. Bogumił Pirogowicz. Nauczycielka Maria Mazur rozpoczęła zaocznie studia na kierunku filologia polska w Studium Nauczycielskim w Lublinie, a ob. kierownik szkoły Bogumił Pirogowicz rozpoczął studia zaoczne (historia) na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach. Izb lekcyjnych 4, 1 pracownia do zajęć praktyczno-technicznych w pomieszczeniu wynajętym u Tadeusza Arseniuka.

W jednej z izb lekcyjnych mieści się ponadto klasopracownia fizyczno-chemiczna. Liczba uczniów w szkole 88 w tym 57 dziewcząt. Jedna z uczennic

z uczennic z powodu upośledzenia umysłowego nie wypełniła obowiązku szkolnego. Promowano 82 uczniów, niepromowano 2, czterem uczniom wyznaczono egzaminy poprawkowe. Świadectwo ukończenia klasy VII otrzymało 14 uczniów, z czego 5 przyjęto do klasy VIII tut. szkoły, 6 do szkoły Przysposobienia Rolniczego w Łomazach a 3 do innych szkół zawodowych.

#### Rok szkolny 1966/67

Pracę w nowym roku szkolnym rozpoczęło grono nauczycielskie w następującym składzie: kol. Maria Mazur, Zdzisław Mitura i kol. Bogumił Pirogowicz oraz absolwentka liceum ogólnokształcącego kol. Teresa Rozwadowska. Pani Maria Pirogowicz otrzymała roczny urlop zdrowotny. Obowiązki kierownika szkoły pełnił kol. Bogumił Pirogowicz. Nauka odbywała się nadal w czterech izbach lekcyjnych. Klasy były łączone. Istniały takie same organizacje jak w ubiegłym roku szkolnym. W maju do naszej szkoły przy-

#### Było trudno

Było trudno, nawet bardzo trudno, bo mówiło się, żeby gdzieś tam zarobić czy gdzieś nie można było nie ma pracy. Ojciec mówił, że z Żydem rozmawiał, który tam może handlował wszyscy Żydzi handlowali ojciec mówił pracy nie ma nie można zarobić jest źle to mu Żyd powiedział Ty nie szukaj pracy Ty szukaj pieniędzy. Dobra rada prawda trzeba szukać takiej pracy, gdzie są pieniądze, a nie tam w rolnictwie gdzie trzeba jak to się mówi tyrać ciężko a wyniki to są marne

#### Chleb się piekło na tydzień

To chleb u nas matka piekła, taki chleb właściwie na tydzień. Taki piec był specjalny, paliło się w tym piecu drzewem, napalone było mocno wtedy na takich blachach ten zaczyn się wkładało i tam się piekło godzinę czy dwie. Pamiętam ten chleb, dzisiaj bym chciał jeść, bo to był taki razowiec, jak się wzięło taki z masłem posmarowało swoim wyrobionym na takiej biance te to dzisiaj pamiętam był luksu w stosunku do tego dzisiejszego jedzenia. Chciałbym dzisiaj takie coś jeść.

#### Cygańskie tabory

Tabory to były cygańskie, jechały

może niekoniecznie przez wioskę, ale gdzieś wiem że tam pamiętam, jechałem tam po większych traktach, bo tam gdzie my mieszały to tam koło nas nie przejeżdżali raczej, ale przez wioskę to tak. Mówiło się o Cyganach: a przyjechali Cyganie, bo oni gdzieś tam zatrzymali się na jakieś łączce, to mówili trzeba kur nie wypuszczać, chować, bo Cyganki potrafiły tam kurę złapać i jakoś pod spódnicą zabrać, po prostu ukraść.

#### Studzianka

Sama wieś to była stosunkowo nieduża w porównaniu do innych wsi, ten teren był taki szeroki. Graniczyła z Lubenką, Koszółkami, Ortelem dookoła i z Dokudowem. Także obszar był duży, tych koloni było dużo. Zabudowa rozrzucona.

#### Zabawy dziecięce

Na zabawę też czas się znalazł. Pamiętam, że robiliśmy takie huśtawki, nawet w lesie niedaleko i tam można było zrobić. Takie nawet poważne, Rowerem, jak ktoś miał rower, to był jakiś rarytas. Widziało się od czasu do czasu za okupacji.

Byli tacy, co mieli jeszcze przedwojenne rowery, ktoś przyjedzie, z rodzicami porozmawia, to my z bratem od razu rower i jechali. Przewracali się z początku, a później już umieli dobrze jeździć, chociaż rowerów nie mieliśmy. Rowery dopiero po wojnie można było kupić za zboże, pamiętam za 100 kg zboża rower taki używany, a teraz za tonę zboża o taka racja.

### Bandy

Chodziły właśnie jak teraz mówię bandy ruskie, właściwie bandy, bo oni jak przyszli o nic nie pytali, tylko brali sobie co trzeba im było. Tacy przychodzili po kilku. Przyszli, zjedli co wzięli i poszli, jakoś tak było. Już tak przed końcem wojny prawie, to tak nad ranem samym przyszło takich 20 i jak się okazało to po sąsiedzku u Derlukiewicza było 10, a u Rozwadowskiego 7, czyli 37 ich było. Ja to sobie kojarzę z tym, że to musiała być banda tego Kofpaka, takiego bo mówiło się, że jakaś banda Kofpaka chodzi. Bo oni przyszli z terenów zza Buga, gdzieś tak tutaj przychodzili. W dzień siedzieli gdzieś tam u kogoś się zakwaterowali, a nocą szli dalej. Właśnie do

nas przyszli tak nad ranem i się rozłożyli. Także w takim pokoju większym, wyrzucili wszystko z niego i słomy ze stodoły przynieśli, rozłożyli słomę i tam spali. Jeden na warcie był. Jeden taki to chodził wcześniej i szukał czegoś po strychach, po oborze, na strychu w stodole. Po prostu czegoś szukał. Po prostu wszędzie gdzie tylko chodził czegoś szukał. Chciał coś konkretnego znaleźć, żeby mu się nadało. A ojciec to z samego rana jak oni szli to uciekł, bo jakoś tak wyglądało, tak to z rana starsi ludzie to już nie śpią. Widocznie zorientował się, że idzie jakaś wielka banda, chodziło o to, że zawsze jak przyszli ci Ruscy czy Niemcy tacy ich więcej, to czepiali się do ojca, do dzieci i kobiet, to nie żeby oddał im broń. Oni spodziewali się, że ma tam broń. Nie wiedzieli czy ma czy nie ma, ale przypuszczali, że może ktoś mieć broń i go dręczyli, męczyli, a nawet czasami pobili, aby oddał broń. Tak samo ojciec uciekł i oni tam w dzień, jak raz u nas nie było prosiaka, żeby zabić, bo jak raz przedtem przyszli inni we trzech, zabili i zabrali, dwie połówki ponieśli. Jeszcze jeden

przyszedł i powiedział, że tam zostało, jak to mówią, że tam głowa i truba (wątroba) została oborze, abyście sobie wzięli, a oni zabili na dwie połówki rozdzielili i ponieśli. Co nie było u nas, to poszli do sąsiada i tam zabili jakiegoś wieprza, przynieśli tutaj dla tych 20 i jakiś kucharz to robił. Nie wiem jak on to zrobił ze szczecina i tym wszystkim, pokroił na takie kawałki. W jakimś kotle Ugotował zupy. Gotował mięso i kaszy dorzucił i oni potem rano wstali i zrobili stół z desek wzdłuż, bo to dwudziestu, i tam jedli. Pamiętam na tym stole leżała kupa tej kaszy, kości. Siedzieli przy stole, bo nas w kuchni zegnali, kazali nam siedzieć. Drzwi były otwarte. W kuchni kazali siedzieć. Sami się gospodarzyli jedli i śpiewali. Komandir ich niby wszędzie chodził i wszystkiego szukał. Oni tam siedzieli i piosenkę śpiewali i tak się kiwali „Hasa, hasa, rano mięsa, a wieczierom kołbasa”. Tak śpiewali coś tam jeszcze to utkwiło mi w pamięci. Cieszyli się, że to „kołbasa”. Nadchodził wieczór i oni ruszyły iść. Jeszcze tam z tego co nie zjedli w takiej torbie

tam było i karabin. Jakiś gapowaty partyzant zostawił go, a my za nimi krzyczeli i machali, wołali i wrócił jeden na koniu. Myśmy nie chcieli mieć tego karabinu, przecież mogli by po to wracać kiedyś po co mogli by wracać po to. Jak odchodzili ich ten tam komandir pozwiedzał do matki: „Skaży mużu kaby aby nie ucieżał, że maż nie uciekł. Byli chłopcy niczego nie wzięli” aby nikt nie miał do nich pretensji. Oni już odjechali, okazało się, a brat chce gdzieś wyjść, bo w domu siedzieli z rana oni spali i tam siedzieliśmy. Brat szuka butów, nie ma butów. Takie były oficerki eleganckie. Był podrośnięty, miał takie dobre buty, szukamy – nie ma. Szukamy lepsze ubranie wieczne, kożuchy te lepsze – nie ma. Właśnie tak to wyglądało, chłopcy byli niczego nie wzięli. Czy on nie wiedział czy durnia udawał takiego...CDN

*Zachowano oryginalną wersję*

Biała Podlaska 16.02.2018r.

**Stanisław Sienkiewicz**

Źródło: [www.teatrnn.pl/historia](http://www.teatrnn.pl/historia) mówiona,

Nagranie Tomasz Czajkowski  
Montaż Kondrad Walachniewicz